

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guidenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tyczeń. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Franciszka B.
Czwartek: Placydy m.

CHOJNICE, czwartek dnia 11. października 1928 r.

Słońca wschód 6.14 zachód 17.20
Księżycy wschód 20.43 zachód 15.15

O naprawę ustroju Rzeczypospolitej Parlamentaryzm polski przeżywa chwilę przelomową

Sprawa naprawy ustroju Rzeczypospolitej weszła nareszcie na powierzchnię ogólnego zainteresowania i są obecnie wszelkie widoki na jej urzeczywistnienie jeszcze w tym roku.

Jeżeli chodzi o reformę ciał ustawodawczych, sprawa ta do niedawna jeszcze pozostawała w stanie niemal beznadziejnym. Wytworzyła się bowiem fałszywa obawa, aby zmiana konstytucji, zmiana ordynacji wyborczej nie ugodziła przypadkowo w zasady demokracji i republikaństwa. A tymczasem przez szereg lat kraj znosił chaotyczne, chwytne, nieskoordynowane rządy parlamentu, który nigdy nie wiedział czego chce i nigdy nie mógł wyłonić kwalifikowanej większości, potrzebnej do rządzenia krajem.

W dziejach parlamentaryzmu faktem jest zaś stwierdzonym, że w podobnych warunkach wszystko się rwie i szwankuje. Brak silnej i zdecydowanej władzy, brak jednolitości w poczynaniach państwowo - twórczych, brak tego nieodzownego czynnika, jakim jest autorytet państwa, — to wszystko wytwarza w społeczeństwie niezdrowe i zapalne stosunki, ogólne zniechęcenie i wątpliwość, przedewszystkiem zaś prowadzi państwo na bezdroża. Stan, jaki panował przed majem 1926 r. jest tego najlepszym przykładem.

Jeżeli uwzględnimy jeszcze, że Sejm Ustawodawczy, stwarzając konstytucję, przekreślił i upokorzył wszystkie inne czynniki władzy, ograniczył rolę Prezydenta Rzeczypospolitej wyłącznie do funkcji reprezentacyjnych, a z senatu uczynił pewnego rodzaju parodię — wówczas tem jaskr. przedstawi się ono błędne koło, w którym pierwsi suwereni nasi zamknęli państwo polskie.

Nie więc dziwnego, że sfery prawnicze i polityczne oddawna już zajmują się poważnie sprawą zmiany konstytucji marcowej.

Nauka prawnicza już dawno sprecyzowała swe stanowisko i domaga się ona: Trybunału Konstytucyjnego, któryby stał na straży nienaruszalności Konstytucji przez zwyczajne ustawy i któryby był wyposażony w moc orzekania o sprzeczności ustaw z Konstytucją, dalej, wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, reformy systemu parlamentarnego, oraz zmiany ordynacji wyborczej.

Wszystko to przynosi projekt nowej konstytucji, opracowany przez jednego z największych naszych prawników, prof. Wł. Leopolda Jaworskiego, który to projekt przewiduje właściwie ustrój prezydencki, aczkolwiek nie przypomina ustroju prezydenckiego n. p. w Ameryce Północnej.

Według tego projektu Prezydent otrzymuje pełnię władzy prawie, że nieograniczonej, poza tem w pewnych wypadkach i pełnię władzy ustawodawczej. Rząd jest organem Prezydenta Rzplitej, przed nim jedynie odpowiedzialnym.

Sejm natomiast schodzi do roli organu kontrolującego, wzgl. organu doradczego. Pole działania Sejmu jest pozatem niewielkie i ściśle ograniczone. Według projektu Sejm składa się z dwóch izb całkowicie równorzędnych: z izby poselskiej i Senatu. Tylko zgodne uchwały obu izb, podpisane przez Prezydenta Rzplitej stają się ustawą. Prezydent ma prawo odmowy swego podpisu na uchwałach Sejmu, jak również i prawo rozwiązania Sejmu.

Izba poselska pochodzi z wyborów czteroprzymiotowych. Zasada proporcjonalności wyborów zostaje odrzucona, natomiast projekt przyjmuje zasadę okręgów jednomandatowych, a dwumandatowych tylko w okręgach narodowo mieszanym.

Natomiast Senat pochodzić będzie w połowie z wyborów przymusowych związków zawodowych, sferowanych w Naczelnej Izbie Gospodarczej, w połowie zaś z nominacji Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jednym z dalszych organów kontrolujących rząd, jest wspomniany już poprzednio Trybunał Konstytucyjny.

Projekt prof. Jaworskiego oprócz zmian w ustroju politycznym, stwarza także nowy ustrój społeczno - gospodarczy, ustrój korporacyjny i

stanowy, który przewiduje ścisłą i przymusową organizację społeczeństwa w zawody i grupy społeczne. Przypomina to syndykalistyczny ustrój włoski.

Rzecz inna, że konstytucja prof. Jaworskiego — jak orzekło niedawno jedno z większych pism krakowskich — jest konstytucją dla ustroju społecznego i gospodarczego a do pewnego stopnia i politycznego dziś jeszcze w Polsce nie istniejącego, aczkolwiek bardzo dla nas pożytecznego.

Innych projektów konstytucyjnych jest jeszcze cały nawał. Najbliższe tygodnie lub miesiące przyniosą, zdaje się, zdarzenie przelomowe dla dalszego rozwoju życia prawnego - politycznego w Polsce.
L. L.

Dalszy rozwój strajku łódzkiego

Spokojny przebieg strajku. — Korespondent „Dziennika“ rozmawia z inspektorem pracy i sekretarzem związków klasowych. — Nastroje strajkowe wśród robotników i przemysłowców

(Od własnego korespondenta.)

Łódź, dnia 7. 10. 1928.

Strajk włókienniczy w Łodzi wywarł swe piętno na zewnątrz w wyrazie miasta. Ulicami przeciągają większymi grupami strajkujący, zatrzymując się przed fabrykami, w których jeszcze dwa dni temu wrzała gorączkowa praca oraz przed lokalami swych związków zawodowych.

Jak już czytelnicy mieli możliwość dowiedzenia się z poprzednich depeesz, panuje powszechna opinia, iż strajk wybuchł przedwcześnie. Opinia ta zaczyna również ugruntowywać się i w masach robotniczych, wśród których wywołuje pewien niepokój wiadomość, o posiadaniu na składzie przez zakłady przemysłowe większych zapasów fabrykatów; mogą one przez pewien czas wystarczyć na pokrycie terminowych zamówień, dzięki czemu ostrze strajku, ipso facto, ulega osłabieniu.

W sobotę strajk rozszerzył się jeszcze bardziej; objął bowiem również i te nieliczne fabryki, jak np. firmę Poznański, w których robotnicy jeszcze wczoraj pracowali. Stwierdzić należy, iż duża część robotników przystąpiła do strajku w znacznym stopniu pod presją. W wielu fabrykach robotnicy porzucili pracę dopiero po zjawieniu się w nich członków komisji strajkowej i na skutek szerokiej agitacji, przyczem nie obyło się bez utarczek.

W sobotę na mieście ukazały się dwie odezwy; jedna, wydana przez związek klasowy, druga zaś w formie ulotki, rozrzucona przez komunistów.

Odezwa pierwsza w sposób tendencyjny przedstawia niezgodne z rzeczywistością fakty i ma na celu umotywowanie wczesnego proklamowania strajku. Między innymi mówi o wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych, wobec czego nie pozostało związkowi nic innego, jak tylko proklamowanie strajku. Jest to jednak nieprawda, gdyż wiadomo powszechnie, iż przemysłowcy mieli dać odpowiedź na wysunięte postulaty robotników dopiero w sobotę. Odezwa druga, komunistyczna, spotyka się z ogólną niechęcią, bowiem poza agitatorskimi hasłami demagogicznymi — nic więcej nie zawiera.

Przebieg strajku naogół jest spokojny. W sporadycznych jednak wypadkach dochodzi do ostrzejszych wystąpień. W sobotę np. w Zgierzu, pod Łodzią tłum strajkujących udał się pod fabrykę włókienniczą Posselta, usiłując wtargnąć do wnętrza, celem zmuszenia pracujących do porzucenia pracy. W rezultacie, gdy na interwencję policji tłum odpowiedział obrzuceniem jej kamieniami, policja z bronią w ręku natarłszy na tłum, rozproszyła go. Oczywiście nie odbyło się bez poturbowań.

Korespondent Wasz miał możliwość rozmawiania na temat strajku z przywódcami Związków Klasowych przemysłu włókienniczego, jak i z Inspektorem pracy, p. Wojtkiewiczem. Inspektor pracy tłumaczy nam solidarne przystąpienie do strajku związku robotniczego „Praca“ i Chrześcijańskich Robotników (Ch. D.) obawą, by strajk nie poszedł ponad głowy przywódców. Mówiąc o ogólnej sytuacji robotników rozmówca nasz stwierdził istotnie niskie ich zarobki, oraz wyraził pewność, iż podczas strajku nie dojdzie do żadnych groźniejszych eskcesów ze strony strajkujących. Poinformował nas również, iż strajk obecny nie obejmuje tak zw. przemysłu dzianego i pończoszniczego.

U sekretarza Zw. Klasowego p. Walczaka, dowiedzieliśmy się o całości postulatów robotniczych przemysłu włókienniczego. Prócz dwudziestoprocentowej podwyżki płac domagają się wyższych stawek cennikowych dla robotników, obsługujących większą ilość maszyn, uregulowania zapłat za t. zw. postoje, wynikłe nie z winy robotników, uznania delegatów fabrycznych i uzgodnienia regulaminu pracy. Żądanie podwyżki jest chyba całkowicie uzasadnione, jeżeli zważy się, iż przeciętnie robotnik włókienniczy zarabia 17—18 zł. tygodniowo.

Tyle informacji w związku klasowym.

Jeżeli chodzi teraz o panujące nastroje, to stwierdzić należy, iż sfery robotnicze, oczekując na interwencję Rządu, odnoszą się z jaknajwiększą lojalnością i powagą w stosunku do warsztatów, w których pracą porzucili. Tutaj na podkreślenie zasługuje pewien charakterystyczny moment, jaki miał miejsce w fabryce „Krusche i Ender“. W fabryce tej robotnicy przed przystąpieniem do strajku wykończyli wszystkie swe roboty, byle tylko nie powodować strat przedsiębiorstwu i nie niszczyć materiału. Strona druga to jest przemysłowcy, będąc zasadniczo skłonni do przyznania pracownikom podwyżek, jednakże nie w żądanej przez robotników wysokości, nie uważają sprawy likwidacji strajku za zbyt palącą w dniach najbliższych, gdyż mając zapasów towarów pod dostatkiem, posiadają pewność, iż wszelkim zobowiązaniom towarowym zadość będą mogli uczynić, oraz że nawet tygodniowy strajk nie wpłynie ujemnie na ukształtowanie się bilansu handlowego.

Poniedziałek jest uważany za dzień przelomowy strajku, bowiem w dniu tym, na podstawie stanowiska przemysłowców, ma wypowiedzieć się Rząd. Czekajmy przeto, co najbliższe dni przyniosą i w jakim kierunku pójdzie rozwiązanie sprawy.
K. W.

Poza kulisami zgnitego sekciarstwa

Arcybiskup marjawicki Jan Kowalski

na ławie oskarżonych

(Od własnego sprawozdawcy.)

Płock, dnia 7. 10. 1928.

Rozdział materiału pomiędzy obrońców.

Przewlekłe i nużące badania świadków wreszcie skończono, zamykając tem samem przewod sądowy w 16 dniu jego trwania a w 17 i następnym ogłoszona będzie mowa oskarżyciela i przemówienie obrońcy.

O godz. 11 zacznie przemawiać prokurator. Po dwugodzinnym jego przemówieniu jako pierwszy z obroń. wygłosi mowę adw. Głowczewski. Około trzech godz. zajmować się on będzie analizą świadków oskarżenia, przedstawiając im świadków obrony. Drugi z kolei zabierze głos adw. Śmiarowski i jego 4-godzinna mowa obejmie całość kształtu sprawy.

Najtwardszy orzech do zgryzienia mieć będzie adw. Kobyliński z Łodzi, który zajmuje się kwestią teologii marjawickiej a w szczególności płynnymi komentarzami oskarżonego do przetłomaczonych przez niego biblii. Komentarze „Pieśni nad pieśniami” dużo czasu zajęły w przewodzie sądowym i nazwane być mogą — jeżeli nie stekiem błuźnierstw, to najłagodniej już wytworem religijno - seksualnej imaginacji zbrojenca. Adwokat Kobyliński od początku procesu zagłębił się w studia dzieł teologicznych i w 5-cio godzinnym przemówieniu zamierza rezultaty pracy swej przekuć na wielką mowę obrończą.

Czwartemu obrońcy, duchownemu Tułabie nie dozwolono zabierać głosu.

Replik podobno nie będzie.

Specjalna wycieczka prawników łódzkich do Płocka.

Dowiadujemy się, że Kowalski miał otrzymać nowe zrozumienie, aby nie wygłaszał ostatniego słowa. Jest to zupełnie możliwe i na tem miejscu należy przytoczyć, że Kowalski w czasie całego przewodu sądowego nie zabierał z własnej inicjatywy głosu, nawet w chwilach, gdy na głowę jego waliły się najcięższe zarzuty. Jeżeli był pytany, to odpowiadał w sposób tak niezdarzy i mętny, że wzbudzał powątpiewanie co do swej sprężystości umysłu.

Przemówienia stron budzą ogromne zainteresowanie. Na te dwa dni, które zdecydują o rezultacie procesu, przyjeżdża dużo osobistości ze sfer rządowych i prawniczych, a z Łodzi, rodzinnego miasta Kobylińskiego, wyrusza specjalna wycieczka prawników.

Jaka kara grozi Kowalskiemu.

Według dosłownej konkluzji aktu oskarżenia urząd prokuratorski oskarża Kowalskiego o to, że będąc zwierzchnikiem kościoła marjawickiego i mając z tego tytułu władzę nad przebywającymi w klasztorze marjawickim zakonnicami i wychowankami internatu, dopuszczał się w Płocku i Felicjanowie czynów lubieżnych, przewidzianych w art. 513 cz. II. 514 i 515 cz. I. kod. karnego. W razie kumulacji tych trzech artykułów grozi przestępcy kara zamknięcia w więzieniu od lat 3 do 6.

Kowalski, znajdując się pod preglertem tak poważnych przestępstw, ma wyznaczony jako środek zapobiegawczy kaucję w wysokości 1000 złotych.

Krwawy koniec intryg kobiecych

Podburzony mąż trzykrotnym mordercą.

Piotrków, 8. 10. (radjo). Osada Serock, gminy Podolin powiatu piotrowskiego, stała się wczoraj widownią zabójstwa.

Między mieszkańcami tej osady Franciszkiem Jędrzejewskim a Stanisławem Królem, zamieszkałym w sąsiedniej wsi Hrabina-Wola, istniały od dłuższego czasu nieporozumienia, których powodem były ich żony, wiecznie przeciwko sobie intrygujące.

W dniu wczorajszym Stanisław Król, podburzony przez żonę, przybył do Jędrzejewskiego i wszczął z nim awanturę. W trakcie wzajemnego obrzucania się obelgami, Król wy dobył nagle z kieszeni rewolwer i oddał do Jędrzejewskiego dwa strzały, trafiając go w brzuch, na skutek czego Jędrzejewski zmarł. Na odgłos strzałów do mieszkania wpadli wynajmujący przeciwną izbę małżonkowie Józef i Stanisława Dutkiewicz i rzucili się na Króla, chcąc wyrwać mu rewolwer i ubezwładnić go. Ten ostatni nie mając więcej nabożów, uderzeniami rękoiści rewolwerowej porozbijał przybyłym głowę.

Powiadomiona o tem policja, wysłała niezwłocznie na miejsce zabójstwa kilku funkcjonariuszy, którym dopiero udało się ubezwładnić Króla. Zwłoki Jędrzejewskiego zabezpieczone zostały na miejscu aż do czasu przybycia władz sądownolekarskich. Zabójcę po aresztowaniu odtransportowano do Piotrkowa, gdzie osadzony w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Wywiad u przedstawiciela urzędu prokuratorskiego.

Współpracownikowi naszemu udało się uzyskać wywiad u przedstawiciela urzędu prokuratorskiego w Płocku.

— Kwestja zmiany środka zapobiegawczego w razie wyroku skazującego (w tym wypadku na bezwzględny areszt) leży li tylko w kompetencji sądu. Z wyroku w procesie Kowalskiego może wyciągnąć konsekwencje min. wyznań. i min. spraw wewnętrznych, a po zaznajomieniu się z motywami rozwiązać sektę marjawicką na ogólnych zasadach ustawy o stow. religijnych, gdzie powiedziane jest, że Konstytucja gwarantuje swobodę i opiekę tylko tym związkom i stowarzyszeniom religijnym, których zasady nie kolidują z moralnością.

Jeżeliby wyrok w danej sprawie dotyczył duchownego kościoła, który ma nad sobą zwierzchność, to miejscowy wojewoda byłby obowiązany

Zjazd kupiectwa pomorskiego w Toruniu

Toruń, 8. 10. 28 r.

W dniu 7. bm. odbył się w „Dworze Artusa” IX doroczny zjazd Polskiego Kupiectwa Pomorskiego. Na zjazd, który zagał wiceprezes Związku Towarzystw Kupieckich p. Januskiewicz przybyło około 500 delegatów oraz liczni przedstawiciele władz z p. Kierownikiem Województwa Pomorskiego Lamotem i dyrektorem departamentu handlu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Sokołowskim na czele. Poza tem byli obecni prezes dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy, prezes Pomorskiej Izby Skarbowej p. Brzecki, wiceprezes dyrekcji kolejowej w Gdańsku p. Grütz macher, w zastępstwie Dowódcy O. K. VIII gen. Berbeckiego ppulk. sztabu generalnego Parafiński, prezydent miasta p. Bolt, prezes rady miejskiej p. Antczak oraz liczni przedstawiciele władz społeczeństwa i prasy.

Przemówienia powitalne wygłosili dyrektor departamentu handlu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Sokołowski, kierownik Województwa Pomorskiego p. Lamot i prezydent miasta Torunia p. Bolt. P. Dyrektor Sokołowski podniósł doniosłą rolę kupiectwa pomorskiego oraz jego specjalne zadania w dziedzinie handlu zamorskiego. P. Kierownik Województwa Lamot nakreślił program gospodarczy rządu, przy czem zaznaczył, że rząd wszedł na drogę rozwiązywania zagadnień gospodarczych i w tej przedewszystkiem dziedzinie oczekuje współpracy całego społeczeństwa, a zwłaszcza kupiectwa polskiego. Nawijając do zakusów niemieckich, odnoszących się do Pomorza, p. Wojewoda stwierdził, że nie budzą one u nas niepokojów, albowiem pewnym jest, że w obronie Ziemi Pomorskiej stanie cały naród.

Na zjeździe wygłoszono trzy referaty. Prezes Związku Towarzystw Kupieckich p. Marchlewski mówił o kapitalizacji i rentowności przedsiębiorstw handlowych jako zagadnieniu państwowem, delegat naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa

Rząd, który sledzi na wulkanie

Sytuacja w Rumunji.

Ciężkie chmury wiszą nad rządem rumuńskim. Opozycja obrzydza mu życie. Jej ostre stanowisko uniemożliwiło gabinetowi realizację pożyczki zagranicznej, gdyż obcy finansisci nie kwapili się mówić z rządem który siedzi na wulkanie.

W związku z tem niezależne pismo „Lupta” przyniosło w tych dniach na naczelnym miejscu dłuższy artykuł, poświęcony sprawie stosunku opozycji chłopsko - demokratycznej do obecnego rządu rumuńskiego.

Opozycyjne stronnictwo chłopsko - demokratyczne, które już od dłuższego czasu prowadzi energiczną walkę przeciwko liberalnemu rządowi pana Bratianu, zapowiedziało w tych dniach wzmoczenie akcji przeciw rządowej, a to na skutek niezdecydowanego stanowiska rządu wobec sprawy pożyczki zagranicznej. W związku z tem zarząd partji zwołał na dzień 7-go października publiczne zebranie swych członków i sympatyków.

W ubiegłym tygodniu odbyły się liczne konferencje poszczególnych członków rządu, na których omawiano przedewszystkiem sprawę ustosunkowania się rządu do opozycji chłopsko - demokratycznej.

„Lupta” dowiaduje się w związku z tem, że rząd postanowił podjąć kroki w kierunku pogodzenia się z obozem opozycyjnym, choćby na pewien czas, by w ten sposób ułatwić finalizację rokowań pożyczkowych.

Rząd uświadamia sobie w całej pełni znaczenie pożyczki stabilizacyjnej dla normalizacji ru-

ny z urzędu postawić wniosek do wyższej władzy skazanego o postawienie go pod sąd duchowny.

Z duchownymi marjawickimi nie może to mieć miejsca, ponieważ wybieralni oni są na zebraniach wyznawców i degradowani przez swego zwierzchnika być nie mogą, jak to orzekł Sąd Najwyższy w sprawie Kowalskiego z Pągowskim.

Co myślą marjawici o procesie Kowalskiego.

Najlepszym wyrazicielem, co myślą marjawici o procesie Kowalskiego, jest ich własne pismo „Królestwo Boże na ziemi”. W ostatnim numerze tego tygodnika znajduje się artykuł naczelnego p. tyt. „Miłosierdzie i praca zwycięża”:

— „Jaki będzie wyrok? Bez wątplenia jest to sąd Boży, choć sprawowany przez ludzi, Sprawa naszego ojca arcybiskupa nie jest sprawą zwykłą, ale sądem Bożym, na którym sądzony jest najpierw sam marjawityzm a następnie ci wszyscy, którzy są przeciwnikami jego. Módlmy się tylko usilnie, aby wypełniła się wola Boża nad nimi nie w niesprawiedliwości lecz w miłosierdziu a wtedy i prawda i miłość zwycięży i da ostateczne zwycięstwo swym wiernym sługom”.

Artykuł ten podpisany jest inicjałami samego oskarżonego, co najlepiej ilustruje jego niezręczne kokietowanie w kierunku sądu.

polskiego p. dyr. Jakubowski wygłosił referat pod tytułem: „Drogi do reformy podatkowej”, zaś dyrektor Pomorskiej Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu p. Krupski — o rozwoju portu w Gdyni i jego znaczeniu dla rozwoju gospodarstwa krajowego.

Po wysłuchaniu referatów zjazd uchwalił szereg rezolucyj, w których m. in. domaga się gruntownej reformy ustroju podatkowego, wyraża rządowi, a w szczególności Ministrowi Przemysłu i Handlu p. inż. Kwiatkowskiemu za pracę około rozbudowy Gdyni cześć i uznanie, gotowość popierania wszelkimi środkami usiłowań rządu, mających na celu poprawę bilansu handlowego i zwalczanie niepotrzebnego importu towarów zagranicznych.

W sprawie traktatu handlowego z Niemcami zjazd uchwalił następującą rezolucję:

Doroczny zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Toruniu po wysłuchaniu referatu prezesa Związku Towarzystw Kupieckich p. Tadeusza Marchlewskiego z racji wznowienia pertraktacji o traktat handlowy z Niemcami stwierdza, że kupiectwo pomorskie najwięcej jest zainteresowane w szczęśliwym rozwiązaniu zagadnienia osiedleńczego. Zjazd uważa za swój obowiązek powtórzyć, że przyznanie prawa osiedlania Niemców w chwili obecnej byłoby dla handlu naszego, znajdującego się dopiero na drodze powolnej rekonwalescencji i nie mogącego przeciwstawić się kapitałom zagranicznym wysoce niebezpieczne. Domagamy się przeto od rządu Rzplitej, by zechciał w zrozumieniu misji gospodarczej i politycznej, jaką kupiec polski spełnia tu na kresach ten podkopywany troską o nasz rozwój gospodarczy postulat wziąć pod uwagę.

Wieczorem odbył się bankiet, w czasie którego wygłoszono liczne przemówienia, a po bankiecie nastąpił raut, obesłany przez przedstawicieli wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

B. T.

muńskiego życia gospodarczego, dlatego właśnie gotów jest ponieść pewne ofiary, by tylko pozyskać opozycję dla swego planu pożyczkowego.

W niektórych kołach politycznych Bukaresztu panuje przekonanie, że premier Vintilla Bratianu byłby ewentualnie gotów podać się do dymisji, o ileby prezes opozycji Maniu uzależnił od tego zaniechanie swej dotychczasowej taktyki przeciw rządowej.

Rokowania z opozycją poprowadzić ma z ramienia rządu jeden z najwybitniejszych członków obecnego gabinetu. Liberalowie z kół, zbliżonych do pana Bratianu, żywią nadzieję, że rokowania takie nie pozostaną bez rezultatu.

Niektóre oficjalne osobistości wyrażają pogląd, że Rada regencyjna odnosi się bardzo przychylnie do planowanego przez rząd porozumienia z opozycją, podobno nawet do rokowań tych dojsz ma z inicjatywy samej Rady regencyjnej.

Jakie stanowisko wobec projektu rządu zajmie partja chłopsko - narodowa, narazie niewiadomo, gdyż przywódcy opozycji skwapliwie wstrzymują się od publicznego wyrażenia swych poglądów w tej sprawie.

Pożar w więzieniu

6 ludzi zginęło w płomieniach.

Junctio City, 9. 10. (radjo). W tutejszym więzieniu wybuchł pożar w sypialni, zajmowanej przez 280 więźniów, 6 więźniów zginęło w płomieniach.

Ogień prawdopodobnie został podłożony przez więźniów, którzy chcieli wykorzystać zamieszanie, powstałe w czasie pożaru, celem ucieczki.

Budujemy szkoły, powiększamy liczbę nauczycieli

Potrzeba 114,000 sal szkolnych i 86000 mieszkań nauczycielskich

Z dniem 1. września br. rozpoczynamy wedle oficjalnych statystyk okres zwiększenia się ilości dzieci w szkołach powszechnych. Najniższą liczbę dzieci w wieku szkolnym mieliśmy wedle teoretycznych obliczeń w roku szkolnym 1927-28: 3.605.098. Od roku szk. 1928-29 — liczba dzieci w wieku szkolnym rość będzie szybko: r. 1928-29 — 3.638.525, r. szk. 1929-30 — 3.900.476, r. szk. 1930-31 — 4.240.093 itd. co roku po 300 — 400.000 aż w r. szk. 1930-40 mieć będziemy 6.071.193 dzieci, obowiązanych do uczęszczania do szkoły powszechnej.

Takie liczby podają wszystkie publikacje Ministerstwa W. R. i O. P. Życie wyprzedza podobno te teoretyczne obliczenia: w istocie dzieci jest więcej, a co za tem idzie i napływ dzieci do szkół elementarnych, jest już obecnie liczniejszy, niż przypuszczano. Procent uczęszczających do szkoły nie wiele przekracza 80 z liczby obowiązujących do uczęszczania do szkoły. Ostatni komunikat Ministerstwa W. R. i O. P. podaje, iż w dniu 1 września znalazło się w szkołach około 3.500.000 dzieci w tem w szkole powszechnej ponad 3200000 dzieci.

Jakkolwiek odnieść się będziemy do cyfr urzędowych, jest pewnem, iż w Polsce przybywa rocznie 400 — 500.000 ludzi (taką jest różnica między liczbą urodzin i śmierci.) Są to oczywiście dzieci a nie imigranci, jak np. w Ameryce. Z żywo urodzonych około 75 proc. dzieci dochodzi do wieku szkolnego i podpada przymusowi szkolnemu.

Dziecko w wieku szkolnym wymaga: a) kwalifikowanego nauczyciela, b) miejsca w sali szkolnej. Dla przybywających w roku dzieci w szkole powszechnej potrzeba około 7.000 nowych nauczycieli i około 6.000 nowych sal szkolnych.

Czy nasz aparat państwowy jest na spełnienie tych zadań przygotowany?

W czerwcu 1925 r. zdało maturę w seminarjach nauczycielskich 4.480 kandydatów i kandydatek, w r. 1926 — 4.777, w latach 1927 i 1928 ponad 5.000. Doliczając tych, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości w gimnazjach, a po uzupełnieniu studjów znajdują się również jako nauczyciele w szkołach powszechnych, otrzymujemy liczbę nowych sił nauczycielskich prawie że narazie wystarczającą. Liczba nowych etatów nauczycielskich waha się obecnie od 1000 — 2000 rocznie.

Na rok szkolny 1928-29 przewidziano w budżecie państwa 1.500 etatów, na r. 1929-30 mówi się o 2.000 etatach. Możliwym jest taki stan obecnie, gdy szkoła odczuwa ubytek urodzin w okresie wojennym i powojennym, nie będzie możliwym już w najbliższych latach, gdy liczba dzieci w szkołach szybko podwyższać się zaczyna. Gorzej, znacznie gorzej, wygląda problem drugi: bądźmy szczerzy — nie mamy w szkole miejsca dla naszych dzieci. Poseł Stypiński w referacie swoim sejmowym o budżecie na rok 1928-29 twierdzi, iż rozkładając program normalny budowy szkół na lat 20, należałoby budować rocznie 5.722 izb szkolnych i 4.291 mieszkań dla nauczycieli razem kosztem 257.474.250 zł. Pomniejszając te „maksymalne” żądania szkolnictwa powszechnego do programu „minimalnego” — należałoby przez lat 20 budować rocznie po 3.400 izb szkolnych i 2.600 mieszkań nauczycielskich — kosztem 154 milj. zł. Obliczenia wykazują, iż potrzeba nam na pomieszczenie młodzieży około 114.000 sal szkolnych i 86.000 mieszkań nauczycielskich.

Zatruty obiad

50 osób ciężko zachorowało.

Drezno, 9. 10. (radio.) Po spożyciu potraw w piwnicy ratuszowej około 50 osób zachorowało z objawami zatrucia. Jedna osoba zmarła, 40 jest poważnie chorych. Wdrożone śledztwo nie wykazało jeszcze właściwej przyczyny zatrucia.

Żydowskie pomysły

Przemysłniczka udaje ciężarną

Katowice, 9. 10. (radio.) W pociągu między Katowicami a Krakowem zwrócono policji uwagę na pewną pasażerkę w odmiennym stanie, która wydała się mocno podejrzaną funkcjonariuszom straży granicznej. Przy rewizji osobistej okazało się, że jest to niejaka Balja Tifel z Będzina, która, symulując ciążę, opasała się podłużnym workiem, zawierającym znaczną ilość sacharyny. Tifel odpowiadać będzie przed sądem i zapłaci prawdopodobnie około 10 tys. zł. kary.

Granat rozerwał człowieka w strzępy

Stanisławów, 9. 10. (radio.) Mikołaj Zwarycz 17-letni mieszkaniec Zagwoździa znalazł w polu granat ręczny. Ciekawość skłoniła go do rozbierania granatu. Po krótkotrwałych manipulacjach nastąpiła eksplozja, wskutek której nieszczęśliwiec został rozszarpany w strzępy. Szczątki ciała znajdowano o kilka metrów od miejsca wybuchu.

Rzadki wypadek.

Przepowiedział sobie własną śmierć

Belgard, 9. 10. (radio.) W jednej z wiosek serbskich, wieśniak Ujsek, zapowiedział przed paru miesiącami, iż umrze w dniu 4 października b. r. Gdy nadszedł istotnie ów dzień, wieśniak zamówił sobie trumnę, zgromadził koło siebie całą rodzinę, z którą się pożegnał uroczysto, poczem w południe zasiadł do wspólnego obiadu. W tej samej chwili padł rażony atakiem apoplektycznym. Wszyscy mieszkańcy wioski widzą w tym fakcie jakiś niezwykły cud.

Do Polski nie wolno przywozić zboża ani mąki

Warszawa, 9. 10. (radio.) Na mocy uchwały Rady ministrów, ogłoszono rozporządzenie, według którego zakaz przywozu pszenicy do Polski został przedłużony do 30 grudnia, mąki pszennej i żytniej do 31 marca. Zakaz przywozu kaszy jęczmiennej pozostaje w mocy do 31 października.

Opłaty wywozowe od żyta i mąki żytniej zostały utrzymane do 31 lipca 1929 r., natomiast cło wywozowe od pszenicy, począwszy od 1 października wynosi 20 zł. od 100 kg.

Trup w kufrze

Londyn, 10. 10. (radio.) Z Brazylii donoszą, że na pokładzie statku transatlantyckiego „Massilia” znaleziono kufier, zawierający pościartkowane zwłoki kobiety. Przypuszczają, że kobieta ta była duszona, a następnie pościartkowana w celu pomieszczenia trupa w kufrze. Przesyłka adresowana była do Bordeaux.

Usnął nędzarzem — obudził się milionerem

Szczenie polskiego robotnika sezonowego.
Berlin, 10. 10. (radio.) Polski robotnik sezonowy, zamieszkały z żoną w miejscowości Teterów w Meklemburgji powiadomiony został za pośrednictwem konsulatu polskiego w Berlinie, że otrzymał po zmarłym bezdzietnym krewnym w Ameryce spadek wysokości 21 milj. dolarów.

Eksplozja bomby w pociągu

Bombaj, 10. 10. (radio.) Wskutek tajemniczej eksplozji, dotychczas niewyjaśnionej, która nastąpiła w pociągu zdążającym z Allahabad do Bombaju, 3 osoby zostały zabite, 8 odniosło rany. Krążą pogłoski, że powodem eksplozji była bomba, przewożona do Bombaju w związku z mającą tam niebawem nastąpić wizytą komisji Simona. Niema jednakże żadnych dowodów na potwierdzenie tego przypuszczenia.

Burze na Morzu Czarnem

Rybacy musieli zaprzestać połowów

Moskwa, 10. 10. (radio.) Burze na całym wybrzeżu morza Czarnego trwają nadal. Wszelkie prace portowe zostały przerwane. Komunikacja morską ze wszystkimi miejscowościami kuracyjnymi została przerwana. Rybacy od szeregów dni nie wyjeżdżają na połów ryb. Burze poczyniły wielkie szkody w portach czarnomorskich.

2000 gospodarstw rolnych pod wodą

Katastrofalna powódź na Kaukazie

Batum, 10. 10. (radio.) Z Batumu donoszą, że w najbliższej okolicy zdarzyła się ogromna powódź. Ponad 2 tys. gospodarstw rolnych znajduje się pod wodą. W okręgu nawiedzonym przez powódź w wielu miejscach został podmyty nasyp kolejowy.

Woli szybką śmierć niż powolne konanie.

Berlin, 9. 10. (radio.) Z Rygi donoszą, że dr. Sniker, znany w świecie badacz trądu, zwrócił się do prezydenta Rzeczypospolitej Łotwy z prośbą o ulaskawienie skazanego na śmierć bandyty Kirschhofera, jeżeli ten zgodzi się na zaszczepienie mu bakterji trądu.

Rząd łotewski przystał na ten projekt i poczynił odnośne propozycje bandycie Kirschhoferowi, który oświadczył, że woli śmierć przez stracenie aniżeli powolne konanie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 9 października 1928 r.

PODZIĘKOWANIE.

Pani Schreiberowej, jako inicjatorce a panu Schreiberowi jako wykonawcy projektu pobierania drobnego wstępu na rzecz ubogich miasta z okazji wystawy urzędowej w składzie bławatów wyrażamy niniejszem serdeczne podziękowanie, ponieważ wpłynęła na rzecz ubogich pożądana kwota 303,30 zł.

Konferencja Pań św. Wincentego z p.

(—) Bronisława Sobierajczykowa, przewod.

MOŻNA SIĘ JESZCZE ZAPISAĆ NA KURS HAFTÓW KASZUBSKICH.

W auli Szkoły Wydziałowej odbywa się kurs haftów kaszubskich pod kierownictwem p. Grochowskiej. Lekcje odbywają się dwa razy tygodniowo w poniedziałek i czwartek od 7—9 wieczorem. Na kurs zapisały się 23 osoby, lecz udział bierze tylko 15. Panie, któreby chciały wyuczyć się jeszcze zapisać. Opłata wynosi tylko 5 zł. Naprawdę, za te kilka groszy warto się tak pożytecznej umiejętności jak haftowanie wyuczyć.

TEATR LUDOWY JEDZIE DO SEPÓLNA.

Nasz Teatr Ludowy jedzie w nadchodzącą niedzielę do Sepólna, gdzie urzadzi wieczornym na sali Hotelu Centralnego przedstawienie. Odegrane zostaną dwie jednoaktówki: „Jesienią” i „Werbel domowy”. Ceny biletów ustalono następująco: 2,50 zł, 1,50 zł i 50 gr. Jak widzimy Teatr Ludowy kroczy torami realnej pracy. Spełnia prawdziwą misję propagandową na naszym pograniczu, szerząc kult słowa polskiego i sztuki polskiej. Nie wątpimy, iż społeczeństwo sepoleńskie chętnie powita naszych aktorów i weźmie w przedstawieniu liczny udział.

CHOJNICZANKI PIELEGNIARKAMI.

W kwietniu tego roku rozpoczęły się kursa pielęgniarskie w Warszawie. Z całej Polski spieszyły panienki chętne się oddać zawodowi aczkolwiek niezbyt przyjemnemu, ale wzniosłemu. I Chojnice nie stanowiły wyjątku. Otóż wyjechały pp. Nowakówna Marja oraz Glazińska Halina. Obecnie kurs ma się ku końcowi i 13 oraz 15 października odbędą się egzaminy, a potem po dobrym wyczerpaniu wezmą się z całym młodem zapalem do pracy. Oczywiście nie będą to pielęgniarki szpitalne ale społeczne, to znaczy, że praca ich polegać będzie nie na pielęgowaniu chorych, ale głównie na tem, aby zapobiegać chorobom. Oby się naszym „Chojniczankom” jak najlepiej na egzaminie powiodło.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA MĘŻCZYZN KATOLIKÓW.

W poniedziałek odbyło się na salce Konsumu Urzędników zebranie Towarzystwa Mężczyzn Katolików. Przewodził mu prezes p. inspektor Grochowski. Po załatwieniu spraw bieżących wygłoszone zostały dwa referaty.

Pierwszy przemawiał Ks. Proboszcz Makowski. W barwny i zajmujący sposób omówił zabytki na Wawelu w Krakowie. Dzięki wielkiej swadzie referata słuchacze odnieśli wrażenie, iż z nim razem odbywają przechadzkę po najstarszym polskim zamku królewskim.

Drugi mówca redaktor Chelmiński mówił na temat: „Historja i rozwój dziejowy floty polskiej”. Przedstawił w szczegółowy sposób wladanie Polski na Bałtyku w ciągu kilku wieków i jej niepodległości. Wreszcie wskazał na ważność dostępu do morza i posiadania własnej floty.

Obu referentów nagrodzono hucznymi oklaskami. Udział w zebraniu był liczny.

PRZED ŚWIĘTEM 10-CIOLECIA NIEPODLEGŁOŚCI.

Dnia 8 bm. odbyło się w sali Rady Miejskiej zwołane przez burmistrza dr. Sobierajczyka posiedzenie reprezentantów władz i społeczeństwa celem omówienia obchodu w Chojnicach uroczystości 10-cio lecia niepodległości Polskiej. Święto to jak wiadomo przypada na dzień 11 listopada br.

Wybrano Komitet obchodu, do którego weszli przedstawiciele urzędów i wszelkich sfer ludności. W łonie samego Komitetu wyłonili się dwie sekcje: uroczystościowa i budowy żywego pomnika. O zamierzonych uroczystościach będziemy szeroko pisali.

ZDALI EGZAMIN NA CZELADNIKÓW.

W poniedziałek przed południem odbyły się egzaminy na czeladników. Przewodził w zastępstwie mistrz ślusarski p. Ambroży Felski z Brus. Członkami komisji byli mistrz ślusarski p. Antoni Lisewski oraz pan Antoni Szmagliński z Chojnic. Egzamin na czeladników ślusarskich zdali Theus (Firma Bruno Riedel), Rosentreter (Firma Hafke Tuchola), oraz Franciszek Synak (Firma M. Maliński.) Na czeladnika instalacyjnego zdał egzamin Herbert Moldenhauer (Firma Oskar Balkow). Wszyscy uczniowie zdali egzamin i to z praktyki z stopniem dobrym, z teoretyki z stopniem dostatecznym.

SPRZYKRZYŁ IM SIĘ POBYT W ZAKŁADZIE POPRAWCZYM.

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 12 uciekli trzej korygenci z tutejszego Zakładu Poprawczego. Ucieczka ta mimo że musiała być dość uciążliwa w każdym razie się udała. Spuścili się oni po piuronochronie z pierwszego piętra na dół. Musieli się jednakże porządnie chronić od drutu kolczastego, którym jest owinięty piuronochron, gdyż drut ten wykazuje ślady krwi. Przypuszczalnie w krótkim czasie owi „goście” znajdą się ponownie w tych znienawidzonych przez nich murach, gdzie będą mieli czas na rozmyślanie nad swoją ucieczką.

TAJEMNICZE SZKIELETY.

W ogrodzie Zakładu Poprawczego znaleziono pod ziemią w głębokości około 20 cm. dwa szkielety ludzkie. Jakim sposobem owe szkielety tu dotąd się dostały, wykaże chyba śledztwo, które wdrożyła natychmiast tutejsza policja.

ZNALEZIONO NIEMOWLĘ.

W poniedziałek po poł. znalazła siostra z Miejskiego Domu Chorych w altance tegoż zakładu niemowlę pięciomiesięczne w wieku 3 — 4 miesięcy. Chopeczek owinięty w pieluski spoczywał na poduszce i był zaopatrzony w butelkę mleka. Matka niemowlęcia na razie nieznana.

ZAMIAST KOLEJĄ POJECHALI SAMOCHODEM.

W sobotę wieczorem pociąg idący z Warszawy przez Łaskowice do Chojnic miał na stacji Piastoszyn tylko pół minuty postoju. Krótki ten postój wystarczył zaledwie dla wysiadania podróżnych. Gdy jednakże pasażerowie chcieli wsiąść do pociągu, tenże ruszył. Żeby uniknąć tu nieszczęścia, ludzie musieli pozostać nastąpić a pociąg jak to się mówi . . . odjechał im przed nosem. Osoby owe nie mogąc korzystać z dobrodziejstwa kolei żelaznej musieli mając auto z centrali p. Gehrkego, aby tegoż wieczora jeszcze stanąć w Chojnicach.

Władze kolejowe nie powinny dopuścić do podobnych incydentów, gdyż przecież kolej dla publiczności, a nie na odwrót.

SKAZANY ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Wczoraj toczyła się przed II Izba Karną w Chojnicach pod przewodnictwem Dyrektora Sądu Okręgowego Juńskiegos sprawa przeciw Zuchowskiemu Alojzemu i Frydrychowiczowej Marcie z Więcborka. Akt oskarżenia zarzucał im, że 29 kwietnia 1927 r. przed sądem ławniczym w Więcborku w sprawie Pankau — Bonk i naodwrot dopuścili się zbrodni krzywoprzysięstwa. Po przesłuchaniu 14 świadków prokurator Drodzowski wnosi o uwolnienie oskarżonych. Sąd wydał wyrok skazujący Zuchowskiego na rok ciężkiego więzienia z zastosowaniem amnestji. Oskarżoną Frydrychowiczową uwolniono.

UKARANI ZA KRADZIEŻ LESNĄ.

Przed sądem stają Zychlińska Teodora oraz syn jej Zychliński Józef oskarżeni o to, że 20 czerwca b. r. skradli z lasu korę i chróst. Za to sąd skazał ich na zwrot wartości skradzionego drzewa w wysokości 1 zł, oraz każdego na dziesięćkrotną wartość skradzionego drzewa. Niech ten wypadek będzie przestroga dla wszystkich, gdyż za przekroczenia takiego rodzaju są surowe kary.

SKAZANIE NA 200 ZŁ. ZA POBICIE.

Na ławie oskarżonych zasiada Jadwiga Trześcińska z Ryta oskarżona o to, iż w dniu 30 maja b. r. znieważyła czynnie Gertrudę Scharmachównę, uderzając ją śrubociągami w głowę. Prokurator wnosi o 2 tygodnie więzienia dla oskarżonej. Sąd skazał Trześcińską na 200 zł grzywny. W razie nieściągalności na karę więzienia licząc 1 dzień aresztu na 20 zł.

Podczas rozprawy panował w sali rozpraw wesoły nastrój, gdyż były to przecież kobiety.

Bandytyzm w Moskwie

Szajka rabustów stoczyła zaciętą walkę z milicją sowiecką

Moskwa, 10. 10. (radio). „Wieczerniaja Moskwa“ donosi o aresztowaniu członków bandy nie jakiego Meleszkiewicza, który był przez dłuższy czas postrachem ludności przedmieść moskiewskich. Banda działała przeważnie w Sokolnikach, dokonywując w biały dzień uzbrojonych napadów na przechodniów. Przywódca bandy 27-letni Meleszkiewicz używał pseudonimu „Harry Peel“. Pseudonimem tym bandyta podpisywał pokwitowania, które doręczał obrabowanym osobom. Za okazaniem tego pokwitowania bandyci zwalniali od powtórnego obrabowania osoby, które przedtem trafiły już raz do ich rąk. Aresztowanie członków bandy nastąpiło po dłuższej walce pomiędzy milicją sowiecką a bandytami. Jeden z bandytów zginął w tej walce, trzech urzędników milicji rannono.

Aresztowanie szpiegów litewskich.

Onegdaj władze bezpieczeństwa publicznego ujęły na pograniczu polsko - litewskim 5-ciu obywateli litewskich, którzy uprawiali szpiegostwo na rzecz Litwy. Szpiegów wczoraj przewieziono do więzienia w Wilnie.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Bacznosc Szkół oddział żeński W środę dnia 10. b. m. zamiast ćwiczeń odbędzie się przy dobrej pogodzie wycieczka połączona z biwakiem. Zbiórka i odmarsz kierunku lasu Miejskiego o godz. 18.15 od hali ćwiczeń. Stawienie się wszystkich druhen jest konieczne. Goście mile widziani.
Czołem!
Kierowniczka oddziału żeńskiego,

Zebranie Koła Polek odbędzie się dopiero w piątek, dn. 21 października, o czym zawiadamia Zarząd.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 10. października 28 r. o godz. 5-tej po poł. w lokalu p. Kaletty, Rynek nr. 23. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zebranie Koła Polek odbędzie się w piątek, dn. 12. bm. o godz. 5 p. poł. na starostwie. W programie przewidziano jest wykład. O liczny udział członkin uprasza Zarząd.

Zebranie miesięczne Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 14. 10. o godz. 16 w Hotelu Centralnym.

O liczny udział prosi Zarząd.

Bractwo Strzeleckie — Chojnice. W niedzielę, dnia 14 października b. r. o godz. 2-giej po południu odbędzie się zakończenie tegorocznego strzelania o nagrody. Każdy brat musi dostarczyć nagrodę w wartości najmniej 10 zł. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

Bacznosc P. Z. K. Miesięczne zebranie Koła P. Z. K. odbędzie się dnia 11 b. m. w lokalu p. Jazdzewskiego o godz. 19-tej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

Zarząd.

Czytajcie „Dziennik Pomorski“.

Zebranie restauratorów z miasta i powiatu chojnickiego

odbędzie się dnia 11. bm. o godz. 12 w poł. w Chojnicach w hotelu Priebe na które się wszystkich kolegów z miasta i powiatu niniejszym zaprasza. 2126
Na zebraniu wygłosi prezes referat o wykonaniu ustawy monopolowej.
Towarzystwo Restauratorów Chojnice.

Submisja na wody. Państwowe Nadleśnictwo Łaska

poezta Chełmy Małe pow. chojnicki st. cja kolejowa Brusy **wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu (submisji):** w dniu 22. października 1928 r. na okres 12 letni począwszy od 1. X. 28 do 30 IX. 1940 r. niżej podane jezioro. 2125

Los Nr. 1 Leśnictwo Czernica oddz. 335 Jezioro Kosobudne obszaru 55,00 50 ha.

Pisemne oferty z napisem „Submisja na wody w zalakowanych kopertach należy nadesłać do Nadleśnictwa do dnia 22. X. 28 r. godz. 12, poczem nastąpi otwarcie ofert o godz. 13 w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Oferty winny zawierać podanie w kg. **szczupaka konsumcyjnego za 1 ha.**

Przetarg odbędzie się na obowiązujących warunkach wydzierżawienia wód Państwowych w drodze pisemnego przetargu (submisji). Warunki są do przejrzania w Dyrekcji Lasów Państw. w Bydgoszczy i w Nadleśnictwie.

Oferty nieodpowiadające warunkom nie będą uwzględnione.

Państwowy Nadleśniczy.

Walne Zgromadzenie Spółdzielni Małe Osady w Chojnicach

odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 października br. po poł. o godzinie 8-mej w lokalu p. Kaletty Rynek 23.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
 2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej z czynności za rok 1927, przyjęcie bilansu udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej, podział zysku.
 3. Przeczytanie protokołu z rewizji dokonanej przez rewidenta Rady Spółdzielczej
 4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
 5. Wnioski bez uchwał.
- Sprawozdanie roczne jest wyłożone w mieszkaniu p. Fothy, Małe Osady. 2058
Chojnice, dnia 25. września 1928 r.

Rada Nadzorcza:

(—) Stanisławski, przewodniczący.

Kupuje

każdą ilość jabłek

A. Kaźmierski i Ska.

W czwartek wieczorem flaki i nogi wieprzowe. Hotel Dworcowy



Polecam samochody marki: Cadillac, LaSalle, Oakland, Chevrolet

1927 sprzedano więcej niż milion. Wielkie, silne, wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiac

Samochody osobowe i ciężarowe —: po korzystnych warunkach zakupu —:

Ryszard Gehrke, Centrala samochodów — Chojnice Telefon 108.

Wzory haftów białych i kolorowych zbiór monogramów - białe serwety haftowane - najnowsze sposoby ozdabiania sukien - wykwiłtna i prakt. bielizna, 100 ściągów szydełkowych. Potrawy i konserwy z grzybów konfitury i kompoty w nich owocowe jarzyny na zimę zimne napoje.

Jak zdobyć i zachować piękność i zdrowie

Skarbiec zdrowia i życia.

poleca

Księgarnia Dzień. Pom.

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim.

Wielki wybór

MEBLI

kompletne umeblowania jak i pojedyncze meble.

Trumny

i wybicia do trumien

Fr. Kiedrowski, Chojnice (Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn w mieście. Własne warsztaty stolarskie i tapicersk.

Drzewka

owocowe

pienne i karłowe w różnych dobrych gatunkach poleca

K. Blaszczyk zakłady ogrodnicze ul. Gdańska 16.

Skład kolonj. dobrze zaprowadz. z towarem od 1. 11. do wynajęcia. Zgł. pod nr. 2127 do eksp.

Portjer

zaraz potrzebny. 2129

Hotel Priebe.

Potrzebny zaraz starszy

chłopak do koni najchętniej z wioski. 2121

Smeja ul. Dworcowa 25.

Pokój umeblowany

z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Adres wskaże eksp. Dzień. Pom. 2131

Przetarg przymusowy

Dziś dnia 10. bm. o godz. 17-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowarckiego najwięcej cąjącemu za gotówkę:

1 bufet dębowy.

Rogowski

kom. sąd. Chojnice, 2132

Pranie bielizny

tylko pół pracy pozatem **zaczędzia** się mydło i proszek w wielkiej mierze, używając środka **(Burnus)** do zamoczenia bielizny na zimno nie do gotowania zupełnie **nieškodliwy** środek w 2 godz. rozpuści brud tak, że później wystarczy tylko krótkie gotowanie, lub lekkie tarcie bielizny cena jednej paczki 0.25 zł. wystarczającej na 40 ltr. wody.

Bracia Hubert

właśc. J. Hubert Drogerja — Perfumerja, rok zał. 1894.

ulica Gdańska nr. 18.

Porządna

służąca potrzebna. 2120

Hoppe

Warszawska 21.

Doświadczonego

szofera poszukuje 2123

browar A. Six.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Czersk. (Wiadomości z Urzędu Stanu Cywilnego w czasie od 15. do 30. września 1928 r.)

Urodzenia: Kupiec Bron. Połom z Czerska (syn), Sędzia pow. Tad. Wolski (syn), Pośrednik Wład. Dąbrowski (syn), St. strażnik celny Jan Pietruszewski (córka), Rob. Alojzy Czapski z Czerska (syn), Rob. Paweł Jutrzenka (córka), Podoficer zaw. Wojciech Badocha (córka), Rob. Jan Narloch (córka), Rob. Feliks Szulc z Czerska (córka), Rob. Teodor Cherek (córka), Stolarz Ignacy Babiński z Czerska (syn), Rolnik Ant. Rychowski z Gutowca (syn), Rolnik Fr. Kołata z Łosin (córka), i dziecko nieślubne (chłopak).

Śluby: Rob. Stan. Słomiński z p. Marjaną Cwiklińską z Czerska, Urz. celny Wiktor Kurszewski z Wejherowa z p. Franciszką Narloch z Czerska, Rob. Józef Datka z p. Franciszką Kalisz z Czerska, Bednarz Franciszek Ossowski z p. Heleną Koberowską z Czerska, robotnik Alojzy Nakielski z Krzyża z p. Anną Milkowską z Krzyża.

Zgony: Córka rob. Marty Meyer z Czerska (3 mies.), córka rob. Heleny Ohnesorge z Czerska (4 mies.), wdowa Ant. Buschau ur. Silaff (75 lat), syn pantoflarza Alojzego Schwilla (1 rok), syn rob. Leokadii Biesek z Czerska (3 mies.).

Tuchola. (Handlarze żywym towarem przy pracy). W środę, 3 bm. zdarzył się w Tucholi wypadek, który powinien obudzić czujność nie tylko władz bezpieczeństwa, lecz także w wysokim stopniu rodziców.

Oto do mieszkania pani G. przy ul. Kościelnej wszedł około godz. 10 wieczorem jakiś elegancko ubrany mężczyzna. Mieszkanie, w którym paliła się lampa, było otwarte, gdyż 16 letnia córka p. G. położyła się przed chwilą do łóżka, oczekując przybycia matki. Nieznajomy wszedł z wielką pewnością siebie i począł w dziewczynę wmawiać, że przecież powinna go znać. Dziewczyna sędziła początkowo, że to wuj przyjechał z Torunia, jednak po poznaniu omyłki zaczęła płakać. Wtedy nieznajomy usiadł na łóżku i z wielką czułością uspokajał dziewczynę, oświadczając, że jej nic złego nie zrobi. Tymczasem nadeszła matka, która szybko zorientowała się, iż nieznajomy zle miał zamiary. — Przez ścianę zaalarmowała sąsiada, jednak tajemniczy gość ulotnił się błyskawicznie. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Pani G. uwiadomiła o wypadku policję. Istnieją poważne poszlaki, iż nieznajomy należał do szajki handlarzy żywym towarem, która zaczyna sieci swe zapuszczać na terenie Tucholskim.

Borówki pow. sępoleński. (Dożynki). W niedzielę, dnia 30. września br. odbywały się na majątku Borówki dożynki. Nastrój był bardzo miły. Obecność pp. Heinrichów właścicieli majątności uświetniła ową uroczystość. Koniec tej zabawy jednakowoż był niepochebny. Znalazły się jednostki, które wywołały awanturę. Jeden z robotników majątności został tak pokaleczony, że musiano go odwieźć do szpitala w Więcborku. Jest to wypadek w okolicy nie pierwszy, który wykazuje u niektórych osobników brak zasady chrześcijańskiej „Miłuj bliźniego jak siebie samego”.

Świecie nad Wisłą. (Kradzież). Do mieszkania mistrza rzeźnickiego p. Manikowskiego włamali się onegdaj nocą nieznani sprawcy i skradli znaczną ilość bielizny, ubrań, a nawet ściągając powłokę z najdłuższych się tam łóżek. Przez nikogo nie spostrzeżeni ulotnili się wraz z zdobyczą. Domownicy zauważyli kradzież aż nazajutrz rano. Śledztwo za rzeźmieszkami w toku.

(Przeniesiony w stan spoczynku). Z dniem 1. bm. przeniesiony został na własne życzenie w stan spoczynku nauczyciel szkoły wydziałowej p. Wiktor Grafka. Z tej okazji odbyła się w szkole wydziałowej uroczystość pożegnalna, przy udziale całej szkoły wydziałowej. Odchodzącego wychowawcę żegnały dzieci szkolne stosownymi deklamacjami. W imieniu grona nauczycielskiego zęgnął odchodzącego kolegę, kierownik szkoły wydziałowej p. Makiła. W imieniu władz szkolnych zęgnął i życzył p. Grafce pomyślnego w dalszym, szczerze zasłużonym spokojnym życiu pozasłużbowym p. inspektor szkolny Lipiński. Na koniec dziękował p. Grafka tak dzieciom jak też kolegium szkoły wydziałowej i władzy za okazane ma w czasie jego pracy zawodowej przywiązanie.

(Z Pow. Kasy Chorych). Pow. Kasa Chorych powiatu świeckiego która utworzyła już na terenie powiatu 6 stacji sanitarnych, przystępuje do utworzenia dalszych. Przewidziane jest utworzenie Stacji Sanitarnej w Przysiorsku oraz w Jeżewie. Do Jeżewa udał się z ramienia Pow. Kasy Chorych komisarz p. Wachowiak i dyrektor p. Dąbrowski. Tamże zawiązał się komitet lokalny z siostry p. Lindy i pp. Wąsikowskiego, Chmielewskiego i Bruckiego.

W czasie od 15 października do 15 grudnia br. urządza Pow. Kasa Chorych w lecznicy powiatowej w Świeciu drugi bezpłatny kurs w celu wyszkolenia ochraniarek — higienistek społecznych. Kierownictwo kursu obejmuje naczelny lekarz Pow. Kasy Chorych p. Dr. Hillar.

(Ujęcie groźnej szajki bandytów). Od pewnego czasu grasowała w powiecie świeckim szajka złodziejska licząca bodaj aż 24 członków, na czele której jako herszt stał niejaki Teofil Montowski, osobnik który połowę swego życia spędził w kryminale. Wraz z hersztem ujęto trzech jego współników i podwładnych; a są nimi: niejaki Wojdyga któremu wię-

zienie w Wronkach nie jest obce, Nartowski syn słynnego bandyty w Piotrogradzie i Chamowicz również znany włamywacz który codopiero opuścił mury więzienne. Wspomniana banda była postrachem całego powiatu gdzie dopuszczała się szeregu włamań i kradzieży. Ludność sterylizowana, wprost tała przed policją fakty kradzieży i miejsce pobytu bandytów. Z obawy przed zemstą, a co jeszcze bardziej utrudniało wykrycie szajki. Jednakże los chciał że po kilkudniowych poszukiwaniach udało się policyjnym ująć niebezpiecznych drabów w lesie w chwili gdy po pracy oddawali się błogiemu odoczynkowi. Bandyci, zaskoczeni w kryjówek z bronią w ręku porwali się by stawić czoło niebezpieczeństwu. Wprawdzie opierali się ale jednak musieli opuścić kryjówkę i się poddać. Nałożywszy im na ręce kajdanki odprowadzono opryszków do Grudziądza gdzie powierzono ich opiece sądowej.

— (Sprzedaż drzewa.) Państwowe Nadleśnictwo Warlubie sprzedawać będzie przez licytację w dniu 18. bm. od godz. 9-tej w lokalu p. Popławskiego w Warlubiu drzewo użytkowe i opałowe.

— (Zmiany nazw miejscowości). Min. Spraw Wewn. zmieniło nazwy następujących wsi w pow. świeckim: a mianowicie: gmina Dubielno, Źdroje poczta Nowe na Źdrojew.

Stare Marzy, pow. świecki. (Wtórna legalizacja narzędzi mierniczych). Lotny Urząd Miar przeprowadza w czasie od 8 do 20 bm. w lokalu p. Lan'a wtórna legalizację narzędzi mierniczych dla gmin: Stare Marzy, Górna Grupa, Grupa plac ćwiczeń, Grupa, Br. twin, Dziewięć Włodek, Mniszek, Michale, Nowe Marzy, Polskie i Niem. Stwolno.

Grudziądz. (Pomorski Okręgowy Związek Bokserki.) W dniu 7. X. 1928 odbyło się Walne Zebranie P. O. Z. B. w Grudziądzu. Do Pomorskiego Związku zaliczają dotychczas: Tow. Sportowe „Olympia” w Grudziądzu, Wojskowy Klub Sportowy „Gryf” w Toruniu, Klub Sportowy Grudziądz oraz Grudziądzki Klub Sport. 1925 przy „Pepege” w Grudziądzu.

Na zebraniu obecni byli tylko przedstawiciele „Olympii” i „Gryfa”. Na przewodniczącego Walnego Zebrania wybrano p. dyr. Andróta a do pióra powołano p. Koleczka. Sprawozdanie zarządu złożył p. dyr. Andrót, po uprzednim przedłożeniu wszelkich akt sekretariatu jak również dowodów kasowych, przedstawiając jednocześnie w krótkich zarysach pracę ubiegłego okresu. Kasa Okręgu przynosi na rok 1928/29 w gotówce zł. 44.73.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum przystąpiono do nowych wyborów, które wyniki miały następujący: Przewodniczący — p. dyr. Andrót, Grudziądz. Zast. przewodn. — p. kpt. Góralik, Toruń Sekret. i skarbnik Winięcki, Grudziądz, Kierownik Wydziału Sportowego p. por. Kroplewski, Grudziądz Radny . . . vacat.

Zarząd zastrzegł sobie kooptowanie członków z nowo przystąpionych Klubów na wakujące miejsce radnego względnie skarbnika.

W końcu jednomyślnie Walne Zebranie wyraziło swe uznanie dotychczasowemu kierownikowi Wydziału Sportowego p. Henrykowi Sadłowskiemu który niezmiernie przyczynił się do rozwoju sportu bokserkiego na Pomorzu, a w tych dniach przeniósł się z Grudziądza do Katowic.

Adres Sekretariatu P. O. Z. B. pozostaje nadal: Grudziądz, Plac 23. Stycznia 10.

— (Uchwała ogólnego zebrania Zrzeszenia Pracowników. Państw. Banku Rolnego — Koło w Grudziądzu, przyjęta w dniu 28-go września 1928 r.) „Wobec ujemnego bilansu handlowego Rzeczypospolitej Polskiej pracownicy Państwowego Banku Rolnego, zrzeszeni w Kole grudziądzkiem, jednomyślnie zobowiązują się na przeciąg jednego roku: a) nie kupować żadnych wyrobów i przetworów importowanych z zagranicy z wyjątkiem niewytwarzanych w kraju artykułów pierwszej potrzeby, b) bojkotować firmy kupieckie sprzedające takie towary importowane, które są wyrobione w Polsce”.

Pelplin. (Z drugiego kursu sztuki kościelnej.) We wtorek i środę 3 bm., odbył się w seminarjum duchownym, drugi kurs sztuki kościelnej. Na kurs ten przybyła liczna ilość duchowieństwa. oraz Kustosz uniwersytetu profesor Dr. Kopera, profesor Dr. Homolasi i Kustosz Dr. Komornicki. Kustosz Dr. Morolowski, konserwator Dr. Pojzder i inni. Kurs otworzył przemówieniem J. E. Najprz. Ks. Stanisław Wojciech. W pierwszym dniu przemawiali Kustosz uniwersytetu profesor Dr. Kopera na temat „Tkaniny i ich technika”, profesor Dr. Homolasi na temat „Estetyka ornamentu w tkaninach”, a Kustosz Dr. Komornicki „Historja złotnictwa kościelnego”. Przerwę w wykładach, stanowiły zwiedzenie skarbcza, gdzie pp. profesorowie dawali stosownie objaśnienia, co do znajdujących się tam przedmiotów. W dalszym ciągu przemawiali. Kustosz Dr. Morolowski na temat „Historja sztuki gobeli nowej i dywanowej”. Następnego dnia przemawiali ci sami profesorowie, oraz konserwator p. Dr. Pojzder z Poznania na temat „Konserwacja tkanin”. Na zakończenie kursu przemawiał również Najprz. Ks. Biskup Stanisław Wojciech.

— (Odpuść w kościele parafjalnym). W ubiegłą niedzielę, odbył się w naszej parafji odpust Aniołów

Stróżów. Do pięknie ubranej świątyni, napłynęły fale wiernych, których nie mogła pomieścić. Uroczystą sumę, odprawił ks. prof. Wiśniewski. Pienia wykonał chór św. Cecylii, pod batutą dyrygenta p. Szepińskiego. Piękne wzruszające kazanie wygłosił ks. kapelan Pastwa. Dzielnym kaznodzieją mówił o sumieniu ludzkim, pochodzącym od Boga. Na zakończenie nabożeństwa, rozbrzmiała pieśń „Chwała i dziękczynienie”.

— (Słów kilka o koncercie). Ubiegłej słodnej niedzieli, bawili pelplińscy mieszkańcy u p. Rezmiera na koncercie, danym przez czeswą orkiestrę kolejową. Publiczność wzięła liczny udział, dając tem samym zrozumienie tak doskonałej rozrywki, jaką jest posłuchanie koncertu w ponure i dżdżyste dni jesienne. (a)

Kościerzyna. (Wielka kradzież.) W nocy z 2 na 3 go października dokonano wielkiej kradzieży z włamaniem, której ofiarą padła znana firma Bracia Armańscy. Za pomocą wybicia szyby złoczyńcy wtargnęli do śpiżnicy ws omnianej firmy przy ul. Dworcowej i skradli za przeszło 9,900 zł. skóry surowej. Gdy kradzież na drugi dzień wykryto starano się za pomocą psa policyjnego sprawców włamania wytropić, jednakże tego rodzaju usiłowania dały rezultat negatywny. Niezależnie od tego jednak pada ciężkie podejrzenie na kilka osób z miasta. Istnieje więc nadzieja, że sprawcy wkrótce otrzymają zasłużoną karę.

— (Zderzenie samochodów.) Samochód ciężarowy firmy Wichert ze Starogardu zderzył się w ub. piątek na szosie skarszewskiej w pobliżu Nowej Karczmy z pewnym samochodem ciężarowym z Więcborka. Zderzenie pociągnęło za sobą straszne skutki. Kilkanaście osób odniosło znaczne rany, między niemi szofer samochodu z Więcków. Odnosny samochód został całkowicie zdemolowany.

Chylonja. (Krwawa bójka). Przedostatniej nocy doszło w restauracji p. Vos a do bójki. O godz. 2-giej jacyś nieproszeni przyjeźdźcy z Gdyni zaczęli uczestników zabawy w zamkniętym kółku. Na wezwanie gospodarza do opuszczenia sali jeden z napastników uderzył krzesłem gospodarza, poczem przyszło do ogólnej bójki, trwającej 2 i pół godziny, przyczem potłuczono kieliski, szklanki, butelki, lampy połamano krzesła, stoły itd. Kilka osób odniosło okaleczenia. Wreszcie miejscowa policja wraz z zawiadaną policją z Gdyni przywróciła spokój.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Pomysłowy i obiecujący młodzieniec.) Niejaki Konrad Kostuch w Bydgoszczy młodzieniec 21-letni, zamował się najpierw domową sprzedażą chusteczek i innych drobnostek, co byłoby bardzo chwalebne, gdyby p. Konrad pracował uczciwie. Ale p. Konrad nie miał się zadowolę skromnymi ale uczciwymi dochodami, więc puścił się na szerszą arenę działania, celem przysporzenia sobie dochodów.

Mianowicie, wystawił szumną firmę: „Biuro Handlowe Patentowanych Nowości K. Kostuch i B. Grutkowski, Bydgoszcz, Warszawska 20” i począł ogłaszać w dziennikach, że każdy za przesłaniem 5-ciu złotych na adres wyżej wymienionej firmy, może otrzymać receptę, przy zastosowaniu której z łatwością i pewnie zarobi 800 zł. miesięcznie. Naturalnie, że naiwnych nie zabrakło, bo ich ślać nie trzeba, więc zgłoszenia, a z nimi i 5-złotóweczki płynęły do kieszeni p. Konrada, który wzamian wystął — a jakże — recepty na łatwy zarobek.

Recepty te, zalecające wyrób jakiegos fabrykatu, były żywym wypisanem w książek kucharskich lub poradników dla gospodyń na przyrządzenie legumin, czekolady, tortów, wyrobienia limonjady lub domową fabrykację mydła itp. Np. podawał on taką receptę na wyrobienie maści, mającej służyć do usuwania uwłosienia: Usuwanie włosów. Wziąć 300 gramów sztucznego mydła, 50 gramów złotokości (Operment) i 50 gramów płowcu (Silberglatte) i zastąpić wodą na ciasto zarobić. Tak powstałym rozczynem smarować miejsca uwłosione, aż pęczcherze wystąpią i skóra wraz włosami odpadnie”.

I byłby niezawodnie pomysłowy młodzien dośzedł wkrótce do majątku, gdyby mu w tem nie przeszkodziła zawistna policja która nie chce uznać „łatwych zarobków”, lecz w pracy każe szukać źródła dochodów. W każdym jednak razie tych 5-złotówek, które wpłynęły do kieszeni p. Konrada, nikt mu już nie odbierze

Warszawa. (Zbrodnia bezimiennego zebra) Z Warszawy donoszą: Kupiec warszawski Benjamin Lichtenstein udał się wieczoraj do mieszkania niejakiego Kamińskiego, chcąc od jego żony zainkasować należność za paltro jesienne. Ponieważ kupcowi oświadczone, iż Kamińska lada chwila przyjdzie z miasta, postanowił zaczekać na nią w mieszkaniu. Po półgodzinnem bezowocnem wyczekiwaniu, otworzyły się nagle drzwi sąsiedniego pokoju i na drewnianym wózku wjechał do pokoju beznogi zebra Wit Uzdowski. Uzdowski przycołgał się do Lichtensteina, blykając wczynnym ruchem wydobył długi ostry nóż i pchnął nim kilkakrotnie Lichtensteina w brzuch. Śmiertelnie ranny Lichtenstein usunął się na ziemię. Beznogi zebrak wyjechał po popełnieniu zbrodni swoim wózkiem na ulicę.

Lichtensteina przewieziono do szpitala, gdzie zeznał, że Uzdowski napadł go zupełnie niespodzianie i bez powodu, gdyż nie wymienił z krwiożerczym zebrakiem ani jednego słowa.

Epidemia obłędu sekciarskiego

Wyznawcy księżyca. — Pięćdziesiątnicy. — Dzika orgja seksualna jako rytuał wiary.

Przewlekający się proces marjawitów w Płocku, obfitujący w ohydne sceny zgnilizny moralnej, odsłania kulisy sekciarstwa w Polsce. Człowiek, czytający te rzeczy, przeciera oczy zdumiony i pyta, czy to wszystko możliwe, czy prawdopodobne? Jeszcze nie ukończył się proces w Płocku, a już prasa notuje wykrycie innych gniazd najwyzudszańszej rozpusty pod płaszczykiem sekciarstwa.

Przed paru dniami doniosły dzienniki o aresztowaniu przez władze parocha Kamieniewa w rejonie Wielkich Chuterów na Wileńszczyźnie, który założył nową sektę, której rytuał polegał przede wszystkim na stosowaniu odpowiednich praktyk na tle seksualnym.

Paroch Kamieniew przybył w te okolice przed dwoma laty z Podola. Chodził on od wsi do wsi, od chaty do chaty i nauczał, że bogiem jest nigdy niegasnący księżyc i znicz. Dla zdobywanych wyznawców Kamieniew wybudował kapliczkę pod wsią Propitawka, następnie zaś klasztor. W kapliczce odprawiał codziennie specjalne nabożeństwo przed niegasnącym zniczem, nad którym powyżej wymalowany był czerwony księżyc. Wszystkie wsie okoliczne powoli przystały do nie samowitego proroka. Do klasztoru mogli się dostać wyznawcy obojga płci tylko młodzi. Chłopi miejscowi masowo porzucali religię prawosławną, wstępując w szeregi wyznawców nowej sekty. Kilka tysięcy ludzi uległo zbroczeniu seksualnemu na tle religijnym.

O najwstrętniejszych orgjach donosi jednak H. K. C., podając wiadomość o wykryciu w Równem na Wołyniu sekty t. zw. pięćdziesiątników.

Korespondent tego pisma opisuje praktyki tej sekty, która zdaje się obłędem przewyższa wszystkie inne sekty.

— Co to są „pięćdziesiątnicy“? Jest to sekta, której wyznawcy oderwali się od sekty „sztundyistów“. Zakładają oni teraz swe gminy na Wołyniu. Zasadniczym wyznaniem jest twierdzenie, że chrzest wtedy tylko jest ważny, kiedy bierze w nim bezpośredni udział Duch św. Dowodem zaś tego, że Duch św. rzeczywiście był obecnym przy chrzcie takiego wyznawcy, jest dar, jaki mu pozostawił w postaci umiejętności mówienia wszystkimi językami.

Jak ta umiejętność wygląda w rzeczywistości? Ostatnio we wsi Smyrdyn, pow. kowelskiego, gdzie założono własnie sektę „pięćdziesiątników“, zjawili się „prorocy“ nowej wiary. Głoszą oni, że są już „prawdziwie“ ochrzczeni, gdyż umieją mówić wszystkimi językami, prócz tego mają moc „scalania“ ludzi oraz znają grzechy każdego człowieka, skoro tylko spojrzą na niego. Aby dowieść, że są polyglotami, stają w pewnym momencie przed tłumem i rozpoczynają wrzeszczeć na całej gardło: „Tam-tam-ram, bam-bam-kam, sym-ram-sam itp. itp. (wszystkiego nie mogłem już spamiętać). Tłum otwiera gęby i milcząc przysłuchuje się tym okrzykom, poczem znacząca wrzeszczeć tak samo.

Po tym niewinnym jeszcze wstępie, rozpoczyna się właściwe nabożeństwo, a właściwie piekło prawdziwe. Tłum, aby dowieść, że dostąpił już „łaski“, przemawia różnymi językami, poczyna nagle szczebrać, krakać, miauczeć, a nawet pisać, jak koguty. Następnie rwie sobie włosy z głowy, bije głowami o ściany, toczy pianę z ust, skacze i przybiera takie pozy, że nie sposób je tu opisać. Gdy wyznawcy sekty wpadną już w istny szal, gaśnie momentalnie światło i rozpoczynają się jakieś tajemnicze misterja, znane tylko wtajemniczonym i prawdziwym wyznawcom, którzy już zo stali ochrzczeni.

Według opowiadań pewnego młodego chłopca, który brał w takim „nabożeństwie“ udział, tłum po zgaszeniu świateł oddaje się ohydnej orgji.

Wymiana żon na miesiąc

Z Węgier donoszą pisma o zabawnej, prawdziwej nowoczesnej komedji małżeńskiej, jaką za-inscenizowali dwaj wieśniacy z okolic Tiszy. Dwaj parobcy zakochali się każdy w żonie drugiego, zamiast jednak zastosowania zwykłego w takich razach systemu rozstrzygnięcia podobnej sprawy na pięści czy na noże, rozpatrzyli ją polubownie przy szklance wina, doszedłszy do wielce oryginalnego postanowienia. Zdecydowali się mianowicie zamienić żonami bez uciekania się jednak do kosztownych zabiegów rozwodowych. Urządzono poprostu festyn, na który zaproszono całą okolicę, zaś po uczcie obie kobiety udały się do nowych swoich domów, każda wraz z pierwszym swoim posagiem: krową i dwoma prosiakami. Okazało się jednak, że próba nie trwała długo, niż miesiąc. Odywaj mężowie przekonali się po jego upływie, że lepiej było każdemu z legalną jego małżonką, a kobiety również chętnie wróciły do prawowitych swoich małżonków, dzięki czemu życie obu pogodzonych w ten sposób par potoczyło się po czasowej tej wymianie w sposób najzupełniej zadawalniący.

gji. Chłopiec ów, chcąc sprawdzić po „nabożeństwie“, z którą obecnych kobiet oddawał się tym występkom, sprytnie ściągnął z niej fartuszek. Po przybyciu do domu rozpoznał w fartuszkowi własność... swej rodzonej matki, co napełniło go takim żalem i taką odrazą, że wystąpił z sekty.

Podobno duchowni prawosławni rozpoczęli akcję nawracania „pięćdziesiątników“ zpowrotem na łono cerkwi. Wyznawcami tej sekty są, bowiem wyłącznie byli, prawosławni. — Ohyda!

Jak po obłokach domyślić się można pogody.

Zapowiedzi dżdżystej pogody.

1. Chmury pierzaste posuwają się bardzo szybko z zachodu.

2. Chmury pierzaste przekształcają się w chmury pier. astowarstwowe.

3. Gdy chmury pierzaste w postaci długich piór ciągną z jednego punktu horyzontu do punktu przeciwnego, spodziewać się należy opadów lub wiatrów najajutrz lub za 2 dni.

4. Chmury występują równocześnie w kilku warstwach: a) chmury kłębiaste z delikatnym odcieniem po brzegach znajdują się poniżej chmur pierzastych, b) szare chmury warstwowe znajdują się pod silnie oświetlonemi pierzastymi, c) zupełnie szare warstwy obłoków znajdują się poniżej warstw blade-szarych, d) na niebie szarem, mało przejrzystym, snują się grubsze, brudno-szare chmury warstwowe.

5. Latem chmury kłębiaste nie znikają wieczorem.

6. Po pogodnym dniu letnim wiatr nie słabnie, lecz wzmaga się wieczorem.

7. Księżyc otoczony jest małymi barwnymi kręgami o małej średnicy.

8. Powietrze nadzwyczaj jasne, tak, że w okolicach górskich zarysy bardzo odległych przedmiotów można dokładnie odróżniać. Również przed wschodem nadzwyczajnie osłabienie się gwiazd.

9. Na tle czerwonym wschodzącego słońca występują barwy purpurowe.

Zjawiska poprzedzające ulewy i burze.

1. Latem pierwsze chmury pierzaste nadszły z południa, a barometr opada.

2. Przy zmiennym wietrze rosną szybko chmury kłębiaste, występują w formie wałów spiętrzonych, których spód ma kierunek poziomy.

3. Gdy taka bardzo wysoka chmura kłębiasta przemienia się w chmurę burzową, z której części górnej wychodzą promienie chmury pierzaste, wglądnie, której część górną rozchodzi się w kształcie grzyba, to w razie bardzo znacznej bezwzględnej wilgotności powietrza oczekiwać należy gradu.

4. Gdy rano lub w ciągu dnia widocznie się stają chmury pier.asto-kłębiaste (baranki), a wieczorem podnoszą się chmury kłębia-to-warstwowe, to można się spodziewać burzy w ciągu nocy.

5. Gdy w ciągu dnia letniego i jasnej pogody chmury mają przeważnie charakter warstwowo-kłębiasty, to burze nocne powtarzają się często przez kilkanaście nocy z urzędem.

Jak się kupuje futro.

Futra posiadają naogół tę zaletę, że dają ciepło. A jedyna ich wada, to, że są drogie. Za drogą dla przeciętnego śmiertelnika. W pewnym składzie futra w Paryżu niejaka pani M. robiła gorzkie wymówki swemu mężowi, że nie mógł jej kupić futra o jakim marzyła. W tym samym czasie kupowała inna dama futro. Mimo, iż nie wyglądała wcale na osobę zamożną, żadne futro nie wydawało jej się zbyt drogie. Pani M. z tego powodu rzuciła przykrą uwagę na temat niezaradności swego męża. Tymczasem druga dama rozpoczęła układy z właścicielem.

Futro kosztuje 20.000 franków. Dobrze. To nie jest dla mnie za wiele. Biorę je, ale pojutrze. Jutro przyjdę z pewnym panem, któremu pan z łaski swej zacię futro tylko 12 i pół tysiąca franków. Pojutrze przyjdę z pewnym drugim panem i temu również zacię pan to futro na 12 i pół tysiąca franków. Pan M. zatem został zrehabilitowany. Jeden mężczyzna jest stanowczo dziś za słaby, by uszczęśliwić kobietę. W każdym razie co do futra.

Nie poznał się.

Szwedzki artysta filmowy Gösta Ekman opowiada o przygodzie której świadkiem był w ubiegłym miesiącu. Jeden z najslawniejszych reżyserów kinematograficznych zwykł był pzesładywać w pewnej kawiarni. Do kawiarni tej wszedł dyrektor większego banku w towarzystwie skromnego młodzieńca, przedstawił go reżyserowi, jako dalekiego krewnego z prowincji, i prosił o zatrudnienie młodzieńca w jakimś imie, w podrzędnej conajmniej roli. Wielki reżyser obejrzał kandydata i ku powszechnej weselości oświadczył ironicznie, że przedjeby zaangażował dyrektora

Weteran pustelnikiem.

W dzikich górach Cushtek (stan N. Jork) znaleziono namiot, a w nim na kupie gałęzi wynędźnialego człowieka. Stwierdzono, że jest to Polak, Stanisław Anuszkiewicz, weteran wojny światowej. W bojach Argonnach uległ on ciężkiemu zatruciu gazami i to zdaje się stało się obecnie przyczyną wystąpienia u niego melancholji. Porzuciwszy żonę, uciekł w góry i tam spędził życie dzikiego człowieka, żywiąc się jedynie korą drzew i jagodami.

Gdy go znaleziono, był okryty nędznymi łachmanami i znajdował się w stanie ostatecznego wyczerpania. Dziwaka przewieziono do miasta i oddano do szpitala.

6. Gdy chmury burzowe mają u dołu wyrostki w kształcie pęków winogron, można oczekiwać burzy bez deszczu.

Znaki długotrwałej niepogody.

1. Wysokie i pięknie zarysowane chmury pierzaste snują się szybko nad rozerwaniami chmurami kłębiastymi, Pomimo, że niebo się wyjaśnia.

2. W czasie chwilowego wyjaśnienia się, obłoki górne, silnie oświetlone, poruszają się w tymże kierunku co i dolne chmury ciemne.

Zwiastuny polepszenia się pogody.

1. Niewielkie chmury kłębiaste ciągną się w tym samym kierunku, co wiatr nad powierzchnią ziemi.

2. Na niebie występuje tylko jedna warstwa chmur.

3. Chmury warstwowo-kłębiaste nie przynoszą same ani w lecie ani w zimie znaczniejszych opadów.

Znaki starej pogody.

1. Słońce przy pogodzie wschodzi i zachodzi bez powłoki z chmur.

2. Wszystkie chmury należą do jednej warstwy.

3. Letnie chmury kłębiaste, tworzące się w ciągu dnia, nikną ku wieczorowi.

4. Przy wschodzie słońca pojawiają się chmury pierzaste, stojące nieruchomo.

5. Na niebie całkowicie po odnem długo jeszcze po zachodzie słońca widać srebrysto-białą smugę.

6. W porze zimowej pojawiają się koło słońca lub księżyca duże kręgi, a ze słońca widać oddzielnie linje oświetlone (mróz).

7. Chmury pierzaste, ciągnące ze wschodu, zapowiadają suszę.

8. Wiosną, latem lub jesienią widoczne w ciągu dnia tylko poszczególne chmury, ginące ku wieczorowi, zapowiadają długotrwałą, suchą i jasną pogodę.

9. Jeżeli koło dziesiątej rano na bezchmurnym ranem niebie ukazują się okrągławe chmury pierzaste, które mnożą się aż do godzin popołudniowych, a ku wieczorowi ulegają rozproszeniu, to znamionuje dobrą pogodę.

10. Gdy w nocy pa u'e cisza, a w parę godzin po wschodzie słońca lekki wietrzyk stopniowo się wzmaga ku południowi, potem słabnie, a w nocy cichnie zupełnie, można spodziewać się długotrwałej suchej pogody.

11. Znaczne wahanie temperatury dziennej, gorące dni, chłodne lub zimne noce, są oznakami długotrwałej pogody.

banku, aniżeli młodzieńca, który nie posiada nawet śladu fotogeniczności. Nietrudno jest wyobrazić sobie konsternację, jaka zapanowała przy stoliku, oraz zdumioną minę reżysera, gdy młodzieniec wstał i wymienił swe prawdziwe nazwisko. Był to Ramon Novarro...

Wesoły kącik.

U piekarza

Panie piekarzu! Ten bochenek nie ma właściwej wagi.

— To nic, będzie panu łatwiej unieść.

— Oto są pieniądze.

— Brakuje!

— Będzie pan miał mniej kłopotu z liczeniem.

Nad jezłorem.

Poliejant zatrzymał pewnego człowieka łowiącego ryby na niedozwolonym miejscu. Woła ostro:

— Hej! Panie! Czy umie pan czytać? Czy widzi pan tablicę z nap'sem?

— Taak!

— A pan łowisz zatem ryby!

— Nie!

— Jakto nie? Trzymasz pan w ręku wędkę!

— Taak!

— U wędkę jest sznurek!

— Taak!

— U sznurka haczyk!

— Taak!

— U haczyka robak!

— Taak!

— A więc łapisz pan ryby...

— Nie!

— Cóż pan tedy robisz?

— Uczę robaka pływać.

W urzędzie pocztowym.

Urządnic pocztowy: Ten list jest za ciężki, musisz pan nalepić jeszcze jeden znaczek.

Pan: — Wówczas będzie jeszcze cięższy.